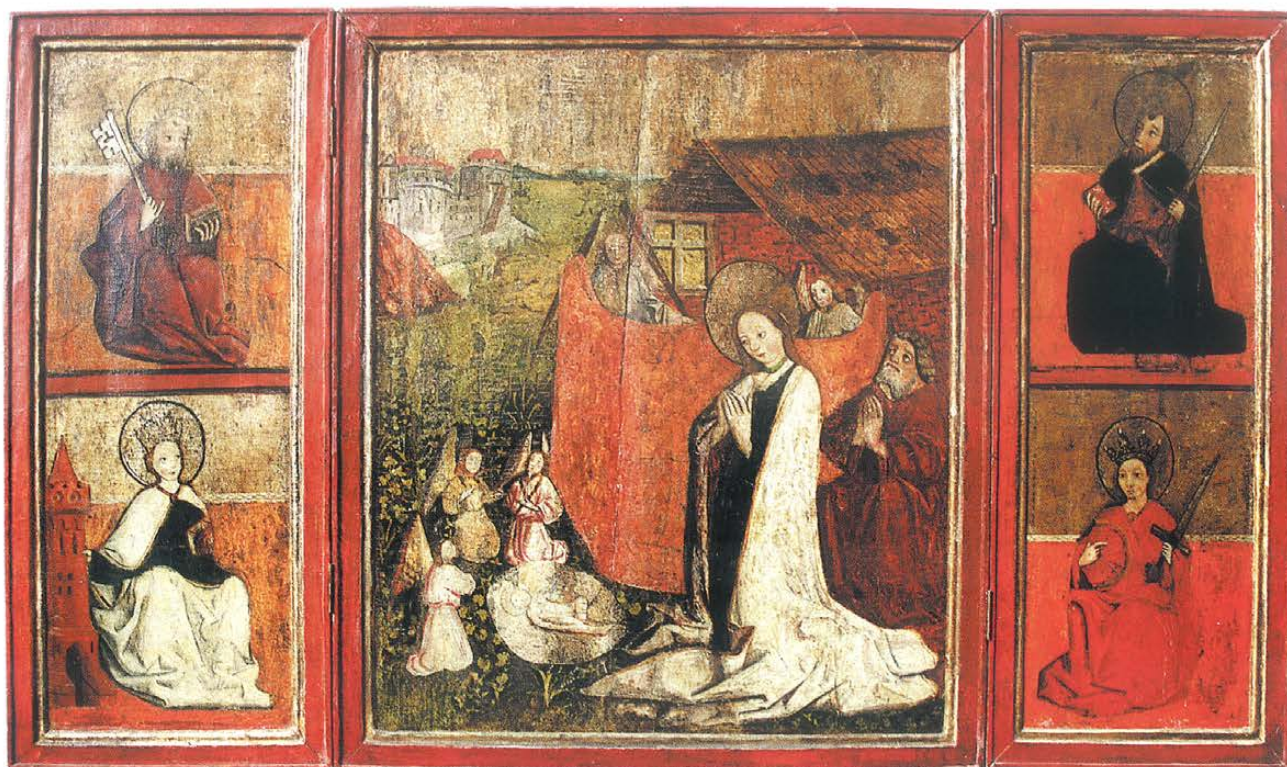


# Kradzież lipnickich tryptyków



Tryptyk *Adoracja Dzieciątka* z 3 ćw. XV w.

Kościół św. Leonarda w Lipnicy Murowanej należy do tych zabytków, które raz obejrzone zapadają głęboko w pamięć. Już w *Przewodniku po Polsce* sprzed trzydziestu pięciu lat spośród pięciu Lipnic, tylko jedna – Lipnica Murowana zaznaczona była specjalną czcionką. W opisie czytamy<sup>1</sup>: *Stara wieś o górzystym otoczeniu i miejskim planie zabudowy. Domy z XVIII i XIX wieku z podziemiami. Kościół parafialny z 1364 roku. Posąg Matki Boskiej z około 1420 roku. Najciekawszy jest drewniany kościółek cmentarny z XV wieku, porównywany ze słynnym kościółkiem w Dębnie. Dwa tryptyki z około 1500 roku. Polichromia z lat 1500-1711.*

Od mojej pierwszej wizyty w kościele św. Leonarda minęło blisko 20 lat, ale do dziś żywe jest to dziwne uczucie podróży w czasie. Niewielki, surowy, piękny w swojej prostocie drewniany kościółek. Dookoła stare drzewa, wysoka trawa i ... nikogo w pobliżu. Całkowity spokój i odprężenie. Tak odebrałem pierwszą wizytę w Lipnicy Murowanej.

Wiele lat później, kiedy odwiedziłem ją ponownie, do estetycznych doznań dołączyło jeszcze jedno uczucie – lęk. To uczucie towarzyszyło mi także wtedy, gdy odwiedzałem inne zabytki. Świadomość, że co roku straż pożarna notuje około stu pożarów w obiektach zabytkowych, że z ewidencji drewnianych obiektów sakralnych skreśla się każdego roku około dziesięciu obiektów, może porazić każdego. Jeżeli do tego dodamy ponad cztery kradzieże dziennie, w wyniku których rabo-

Zamknięcie tryptyku *Adoracja Dzieciątka*



wane są narodowe dobra kultury, obraz zagrożenia będzie jeszcze bardziej przynębiający.

Pożar, czyli to co najgorsze mogłoby spotkać kościół św. Leonarda, szczęśliwie ominęło Lipnicę Murowaną. Złodzieje, niestety nie. W lipcu 1992 r. w wielu gazetach pojawiły się artykuły, których tytuły mówiły wszystko: *Tryptyki lipnickie skradzione* (Dziennik Polski), *Zrabowane zabytkowe tryptyki* (Gazeta krakowska), *Kradzież tryptyków w Lipnicy Murowanej* (Rzeczpospolita), *Skradzione bezcenne tryptyki* (Słowo Powszechne), *Tryptyki wciąż nie odnalezione* (Czas Krakowski).

Złodzieje nie mieli żadnego problemu z dostaniem się do wnętrza kościoła. Gotyckich tryptyków broniły: stary zamek i kłódki. To co czyniło kościółek św. Leonarda niepowtarzalnym – położenie z dala od ludzi, otoczenie starych dębów – obróciło się teraz przeciwko niemu. Ze znajdujących się we wnętrzu trzech tryptyków skradziono dwa – *Adorację Dzieciątka* i św. *Mikołaja*. Ocalał tylko tryptyk w ołtarzu głównym *Święta Rodzina ze św. Leonardem*. Profesor Tadeusz



Tryptyk Św. Mikołaja, ok. 1520-30 r.

Chrzczanowski, w wypowiedzi dla „Rzeczpospolitej”, tak ocenił tę kradzież: *Jest to ogromna strata, nie tylko dlatego, że ukradziono cenne dzieła sztuki. Tryptyk z postacią św. Mikołaja był dziełem renesansu polskiego. Poza Dębniem Podhalańskim nie istnieje drugi drewniany gotycki kościół w którym znajdowałyby się trzy tryptyki.*

Łodzie mieli ułatwione zadanie, bo oprócz prawie żadnych zabezpieczeń obrazy były niewielkie: *Adoracja Dzieciątka* – 85 x 100 cm, *Św. Mikołaj* – 80 x 100 cm.

Policja, doceniając wyjątkowość zrabowanych dzieł sztuki, rozpoczęła działania operacyjne na dużą skalę. O kradzieży powiadomiono również INTERPOL, bowiem istniało duże prawdopodobieństwo, że nastąpi próba wywiezienia tryptyków za granicę i wprowadzenia ich na zachodni rynek antykwaryczny.

Przełom w sprawie nastąpił pod koniec lipca, kiedy specjalna grupa policji wkroczyła do jednego z zabudowań we wsi Jamnica. W trakcie przeszukania, znaleziono nienaruszone lipnickie tryptyki. Zatrzymano wtedy trzy

osoby, które jednak zwolniono po 48 godzinach, ponieważ brak było dowodów, że to właśnie one dokonały kradzieży.

Ktoś mógłby powiedzieć, że pośpieszono się z akcją. Skoro ustalono, gdzie są zrabowane dzieła sztuki, trzeba było prowadzić dalej działania operacyjne, tak by uzyskać dowody, które mogłyby zostać wykorzystane w postępowaniu karnym. Jest w tym rozu-

Zamknięcie tryptyku Św. Mikołaja



mowaniu pewna logika. Niemniej sędzę, że dobrze się stało, iż tryptyki zostały przejęte natychmiast po uzyskaniu informacji o miejscu ich przechowywania. Nie wiadomo bowiem, w jakich warunkach były przechowywane po kradzieży. Obawa, że mogą ulec zniszczeniu, była powodem interwencji.

Tryptyki odzyskano. Dzisiaj wszystkie trzy możemy oglądać, ale już nie w kościele św. Leonarda w Lipnicy Murowanej, lecz w Muzeum Diecezjalnym, w Tarnowie.

Trochę żal, bowiem wewnątrz kościoła bez nich jest już zupełnie inne. Jednak skoro nie można było im zapewnić odpowiednich warunków bezpieczeństwa w kościele, to bez wątpienia w muzeum będą bezpieczne.

Zabezpieczenie i ochronę kościoła zawsze można wzmocnić. Być może wtedy powrócą na swoje miejsce wszystkie tryptyki i kościół będzie wyglądał, jakby się nic przez ostatnie dwieście, trzysta lat nie zmieniło.

Piotr Ogrodzki  
fot. autor

<sup>1</sup> Przewodnik po Polsce, Warszawa 1963, s. 318.